Cena 6 hal.

Nr. 610. Kraków, Poniedziałek 22. listopada 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwuzazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przeznaczone na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. [illegible] Adr. telegr. „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 100. — Telefon administracyi i drukarni Nr. [illegible]

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 88. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. [illegible] — Księgarnie dla „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla samoistnych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zagraniczne ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu [illegible] M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. [illegible] H. Friedl, A. Joessel w Berlinie F. E. Gee, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. Komunikaty prywatne po [illegible]: 1 korona od wiersza.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 22 listopada.

Wielka główna kwatera dnia 22. listopada ogłasza:

Wschodni teren.

Slaby atak rosyjski na cmentarz kościelnyw Iłukszcie został odparty.

Zachodni teren.

Nieprzyjacielska artylerya okazała żywą działalność w Szampanii, między Mozą a Mozelą i na wschód od Luneville.

Bałkański teren

Koło Socanicy w dolinie Ibaru zostały serbskie straże tylne odrzucone. Wymuszono dostęp do doliny Labu z obu stron Podujeva. Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 2.600 jeńców, oraz zdobyto sześć dział, cztery karabiny maszynowe i liczny materyał wojenny.

W arsenale w Nowym Bazarze dostało się do naszych rąk piećdziesiąt wielkich moździerzy, i ośm dział dawniejszej fabrykacyi.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Doniesienie agencyi telegraficznej Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie dardanelskim pojedynek artyleryi. Koło Sed-il-Bar zacięta walka przy pomocy bomb. Na innych frontach, pominąwszy utarczki patroli, nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Walki w Serbii.

Serbskie straty.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt" donosi z kwatery prasowej: Straty serbskie wynoszą według doniesień urzędowych, w ostatnich ośmiu dniach w samych jeńcach 26.000 ludzi, tak, iż ogólna liczba wziętych w tej kampanii do niewoli Serbów przekracza 80.000 ludzi. Liczba wziętych dział przekracza 500.

Serbska rada koronna.

Berlin. (Tel. pryw.) Berlinński „Tag" donosi z Wiednia: Na ostatniej radzie koronnej serbskiej oświadczył generalissimus Putnik, że kierownictwo wojsk czwórporozumienia, ladujących w Salonikach, przez wahanie się ponosi główną winę rozpaczliwego obecnie położenia Serbii. Padły tam bardzo ostre słowa pod adresem entente'y, która na sztych Serbię wystawiła. Obecni na radzie posłowie państw czwórporozumienia zrzekli się wobec tego głosu w obradach. W końcu na wniosek następcy tronu księcia Aleksandra uchwalono wysłać do cara i króla angielskiego depesze z relacyą o przebiegu sesyi rady.

Można już ustalić, że liczba wysadzonych w Salonikach wojsk czwórporozumienia nie przechodzi 85.000. Sojusznicy bowiem nie rozporządzają zbytecznemi gdzieindziej siłami, któreby mogli wysłać do Salonik.

Prizrent stolicą Serbii.

Kopenhaga. (Tel. pryw.). Paryski korespondent „Berlingske Titende" dowiaduje się z najlepszego źródła, że rząd serbski opuścił już Mitrowicę i udał się do Prizrentu.

Walki o Monastyr.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est" donosi: Pobita i zdziesiątkowana przed Monastyrem armia serbska, pozbawiona amunicyi ucieka na równinę Pelagoza. Równina ta ciągnie się aż do granicy greckiej, do której Serbowie niebawem dotrą. Armia bułgarska, prąca Serbów od Tetowa, posuwa się ku Albanii. W niektórych okolicach albańskich dają się zauważyć znamienne objawy rewolty przeciw Serbom.

„Taswir i Efkiar" donosi z Konstantynopola: piechota bułgarska atakuje Dibrę, aby okrążyć Serbów broniących rozpaczliwie Monastyru.

Plany Bułgaryi.

Konstantynopol. (Tel. pryw) „Taświr i Efkiar" publikuje rozmowę z bułgarskim posłem Koluszewem, który oświadczył, że Bułgarya dąży w obecnej wojnie do tego, by wcielić również tereny nie objęte serbsko-bułgarską konwencyą z roku 1912, a mianowicie te, w których od dawna zaszczepiony jest duch narodowy bułgarski. Tereny te obejmują dolinę Morawy i okręgi Niszu i Vranji. Koluszew podniósł dalej, że znaczna część ludności Serbii jest bułgarską i przypomniał, że sam Pasicz jest z pochodzenia Bułgarem, co mu w swoim czasie zarzucano na dworze belgradzkim.

Przed wycofaniem się z Salonik?

Genewa. (Tel. pryw.) Ostatnie pisma paryskie otwarcie już mówią o możliwości cofnięcia z Salonik korpusu ekspedycyjnego. Generał Verroux pisze w „Le Oevre". Jasnem jest że w razie upadku Monastyru armii gen. Sardil'a grozi osaczenie. Zabranie z powrotem wojsk z Salonik będzie dla prestige'u Francyi wielkim ciosem, znacznie mniejszym jednak niźli pobicie tych wojsk przez sprzymierzonych.

Verroux sądzi, że i czwórporozumienie liczy się z tą możliwością, inaczej bowiem Delcasse nie zgłosiłby swej dymisyi.

O odwrót z Gallipoli.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd" donosi z Genewy: Na krótko przed zakończeniem obrad ministrów angielskich i francuskich podał premier Asquith do wiadomości zebranych depeszę generała Munzo, dowodzącego operacyami na Gallipoli, w których tenże donosi o znacznem wzmocnieniu tureckiej artyleryi i olbrzymich przeszkodach w działaniu wojsk ententy oraz ich zaprowiantowaniu. Depeszy tej użył on jako głównego argumentu dla poparcia swego projektu o opuszczeniu półwyspu przez wojska czwórporozumienia. Ministrowie postanowili postanowili czekać opinii lorda Kitchenera w tej sprawie.

W Rzymie.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd" donosi z Lugano: Oficyalne potwierdzenie angielskie propozycyi generała Munzo o zaniechaniu działań w Dardanellach wywarło w Rzymie wrażenie większe, niźli wyjaśnienia gen. Hamiltona, złożone tam w sierpniu o celach tej akcyi. Partya wojenna obawia się możliwości przeniesienia wojsk z Dardanelli do Salonik, co rządowi włoskiemu posłużyć może za pretekst do wstrzymania wysyłki swych wojsk na Bałkan.

Z różnych frontów.

Opowieści Cadorny.

Wiedeń (T. B.) Z prasowej kwatery wojennej donoszą. Komunikat włoski, 19. listopada. Wzdłuż całego frontu pojedynek artyleryi toczy się dalej. Nasza artylerya rozproszyła nieprzyjacielskie kolumny podczas pochodu w odcinkach Astico i górnego Cordevole, zniszczyła stanowiska na Mittagskofel, zbombardowała goryckie koszary i pokonała liczną nieprzyjacielską artyleryę na wyżynach na wschód od miasta oraz w sadach i ogrodach, przylegających do miasta; nakoniec ostrzeliwała kolumny wojsk, które z wielkim pośpiechem opuszczały Gorycyę.

Na wyżynie Krasu wznowiła nasza piechota ataki z widocznymi rezultatami, szczególnie w odcinku góry San Michele. Tu udało się brygadzie perugijskiej zdobyć cały stok góry, która z trzeciego wierzchołka góry, między Beteano a Boschili opada ku Soczy. Z tych stanowisk Włosi wyparli przez silną kontrofenzywę nieprzyjaciół, zdobyli, przechodząc ze swej strony do kontrataku, swe rowy napowrót. Przez całą noc wznawiał nieprzyjaciel swe gwałtowne ataki; siedm razy udało się mu podejść pod nasze linie, siedm razy został on jednak odparty naszym celnym ogniem działowym i karabinowym ze znacznemi stratami. Niezwalczeni żołnierze 129 pułku owinęli sobie nogi workami, uderzyli wśród ciemności z rowów strzeleckich na nieprzyjaciół, którym wzięli 175 jeńców i liczny materyał wojenny.

Rosyjskie przesunięcia.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Korespondent „Pester Lloydu" pisze z Sofii: Z pewnego źródła donoszą z Konstantynopola, iż Rosyanie skoncentrowali 200.000 żołnierzy.

Październikowe zdobycze.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: Na linii Równo—Kowel zaatakowały wojska armii Brusiłowa austryacko-węgierską linię stanowisk, biegnącą między rzekami Stubiel i Putiłówka. Walka rozciągała się od toru kolejowego aż w pobliże miasteczka Ołyki i skończyła się krwawem odrzuceniem atakujących.

W przeciwstawieniu do urzędowych relacyj rosyjskich, ustalono, jak podaje korespondent wojenny „Berliner Tageblattu", iż zdobycz sprzymierzonych w październiku wynosi: 42.600 jeńców, (w tem 190 oficerów i 92 karabiny maszynowe). W liczbie tej według urzędowych doniesień niemieckich wypada: 18.600 jeńców z 120 oficerami i 61 karabinów maszynowych, na sferę działań wojsk niemieckich na Wschodzie; 24.000 jeńców z 70 oficerami i 31 karabinów maszynowych, na sferę działania dowództwa austro-węgierskiego, w czem znów na niemieckie wojska, operujące pod austryacką komendą przypada: 12.400 jeńców z 61 oficerami i 22 karabiny maszynowe.

Z Grecyi.

Posłuchanie Deny Cochin'a u króla.

Berlin. (Tel. pryw.) Według „Berl. Tagebl." „Central News" donosi, że według wiadomości z Aten, w konferencyi między królem Konstantynem i wysłannikiem rządu francuskiego Deny Cochin kwestya rozbrojenia wojska serbskiego była prawie jedynym tematem rozmowy. Król Konstantyn zapewniał, że byłby skłonnym do okazania wielkiej życzliwości wobec czwórporozumienia, lecz sprawa dłuższego pozostawania cofających się wojsk serbskich i wojsk czwórporozumienia na greckiem terytoryum nie nadaje się do dyskusyi i nie dałaby się pogodzić z nienaruszeniem neutralności Grecyi. Rozważy on, czy zwyczajny przemarsz wojsk przez ziemię grecką byłby równoznacznym z dokonanym w swoim czasie przemarszem wojsk ententy przez Grecyę do Serbii. Jak obecnie można przewidzieć dozwolony być może wojskom czwórporozumienia conajwyżej bezpośredni przemarsz przez małą część greckiego terytoryum w tym celu, by od południa dostać się do Albanii. Dziennik dodaje do powyższej wiadomości, że co do rezultatów konferencyi w kołach przyjaźnie usposobionych dla ententy, panuje pesymistyczne zapatrywanie, które potęguje się przez tę jeszcze okoliczność, że Deny Cochin bezpośrednio po konferencyi znowu wyjechał do Salonik.

Kitchener w Atenach.

Londyn. (T. B.) Doniesienie Biura Reutera z Aten: Rozmowa Kitchenera ze Skuludisem trwała półtorej godziny. Przy rozmowie tej był obecny poseł angielski. Następnie odbyła się druga rada ministeryalna. Kitchener odjechał wieczorem. Cel jego podróży nie jest znany.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 22, listopada 1915.

Echa polsko-rosyjskiej Komisyi.

Berlin. (Tel. pryw.) Berliński „Tag" donosi z Kopenhagi: Dyrektor rosyjskiego ministerstwa spraw wewn. senator Litwinow nadesłał komisyi Dumy następującą urzędową odpowiedź na jej uchwały w sprawie rozszerzenia praw Polaków: Uchwały Komisyi naruszają główne zasady rządowe w kwestyi ochrony najważniejszych interesów rosyjskiej i litewskiej ludności gubernij zachodnich i gub. chełmskiej. Posłużyłyby one do gospodarczego ucisku tych większości narodowościowych przez polską mniejszość i otwierałoby jej drogę do ogólnego i zupełnego spolonizowania tychże. Z tego względu rząd nie może zgodzić się na uchwały komisyi. Nadto podniesienie tych tak ważnych zagadnień w chwili, gdy Rosya wytężać musi wszystkie swe siły dla zwalczenie nieprzyjaciela, świadczy o małej wierności i ofiarności (ze strony Polaków p. r.) względem państwa rosyjskiego.

Przesilenie w Portugalii.

Paryż. (T. B.) „Temps" donosi z Lizbony: Prezydent rzeczypospolitej przyjął prośbę gabinetu Castro o ustąpienie.

„Rozbitki".

Paryż (T. B.) „Temps" donosi z Marsylii: Parowiec pocztowy „Mossul" przybył tu jadąc z Salonik przez Pireus i Maltę. Przywiózł on oficerów i załogę trzech angielskich okrętów „Sir Richard Awdry", „California"; „Lunina"; które na morzu Egejskiem zostały zatopione przez łodzie podwodne.

Rekwizycye skór.

Wiedeń. (T. B.) Zarząd wojskowy został upoważniony do rekwirowania wszelkich skór zwierzęcych, zapasów skór i materyałów służących do garbowania skór.

Upita.

O milę od Kowna, dawniej miasto powiatu i starostwa grodowego a dziś mała wioska Upita dostała się obecnie pod okupacyę niemiecką. Upita w historyi naszej dość pokaźne zajmuje miejsce, najwięcej z tego w dziejach jest słynną, że tutaj w roku 1655 Janusz Radziwiłł hetman wiel. litewski połączył się ze Szwedami pod dowództwem Magnusa de la Gardie, z powodu czego część wojsk książęcych stąd się rozbiegła nie chcąc zdradzić matki-Ojczyzny. I jeszcze z jednego, równie smutnego znaną jest Upita faktu. W tutejszym kościele znalazł grób smutnej pamięci poseł upicki, Sieciński, który pierwszy zerwał sejm w Warszawie w 1652 roku i został przez posłów zbiorowo przeklęty. Za powrotem do domu miał być Sieciński od pioruna zabity. rodzice i siostra pomarli, cały zaś majątek, w braku potomków po mieczu, drogą wiana w obce przeszedł ręce. Najznaczniejszą część po Siecińskim spadku mieli dostać Tyszkiewiczowie Zwłoki Siecińskiego, w wymurowanej przez niego przy kościele kaplicy złożone, dotąd pozostały zeschnięte w całości i poniewierały się, a lud oglądając szczątki upickiego starosty ciągle mu jeszcze złorzeczył, przypominając mu »zgubę Polski«, co niemile dotykało okoliczne obywatelstwo. Ich też staraniem »nieszczęsny poseł« został przed kilkudziesięciu laty pogrzebiony.

Kiedyś był tu zamek obronny, przeciw napadom »białych płaszczów« wzniesiony a przez Zygmunta Augusta 1565 roku wzmocniony i uzbrojony. W środku rozległych i trudnych do przebycia błot, strumieniem Waszeta przerzniętych, wznosi się dotąd sypany kopiec, na 5 do 6 sążni nad poziom wywyższony, w kształcie owalu ze stromymi brzegami, mający do 4 mr. powierzchni. Na tem wzniesieniu właśnie stał niegdyś zamek, który wązka grobla łączyła z miastem. Wał od strony Upity jest wznioślejszy, a ślady baszt i pięciu bram oraz trzech osobnych szańców dosyć znaczne,

Tutaj to w czasie obecnej wojny Rosyanie mieli znaczną pozycyę, z której zawzięcie się bronili ale i stąd wystraszyły sromotnie »niezwyciężonych« potomków Iwana Okrutnego a braci Murawiewa Wieszatjela olbrzymie niemieckie armaty.

J. St. W.

Z Tarnowa.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu").

Tarnów, d. 21. listopada.

Bardzo korzystnem okazało się u nas zaprowadzenie kart chlebowych nietylko dlatego, że odtąd ustało długie wystawanie przed piekarniami i sklepami, lecz i z tego powodu, iż zaraz piekarze zniżyli cenę chleba. Do zaprowiantowania miasta przyczyniłoby się niemało, gdyby odebrano niesumiennym handlarzom konsens zakupywania jaj w powiecie. Konsens ten krzywdzi bowiem tak ludność wojskową i cywilną. Taryfa maksymalna wymagałaby tej zmiany, gdyż obecnie kobieta wiejska nie sprzeda jajka za 6 hal. za sztukę.

Towarzystwa tutejsze prawie wszystkie pogrążone są w letargu, tylko K. B. K. czynne i ruchliwe, ludność zaopatruje i w artykuły żywności i w bydło jużto całkiem darmo, jużto po bardzo przystępnych cenach.

W poniedziałek 15. bm. odbył się tu zjazd Delegatów spółek kas Raiffeisena pod przewodnictwem dra Stefczyka. W zebraniu wzięło udział 100 spółek z pięciu powiatów. Oprócz spraw wewnętrznych, dotyczących kas, uchwalono, że pożyczki z wojennego zakładu są tylko przejściową formą późniejszego odszkodowania wojennego. Dlatego nie należy żądać hipotecznego zabezpieczenia kredytów inwestycyjnych, zaś spłatę ich należy odroczyć aż do czasu, gdy rząd będzie wypłacał odszkodowania wojenne. Nie należy również płacić od tych pożyczek procentów, ponieważ poszkodowani nie pobierają zysków od zniszczonego wojną majątku. Uchwalono również wniosek posła Witosa: Delegaci domagają się, by nie tylko na produkty rolnicze, ale i na inne wytwory, potrzebne do odbudowania i prowadzenia gospodarstw rolniczych, nałożono sprawiedliwe cenymaksymalne i by wydano energiczne zarządzenia, celem uchronienia szerokich warstw ludności od szerzącego się wyzysku. Postulaty te wysłano telegraficznie do rąk prezydenta ministrów.

Pisząc o ekonomicznych sprawach powiatu, czy miasta, nie podobna przemilczeć poważnych głosów o centrali Kółek rolniczych. W Tarnowie głośno się o tem mówi, że o wiele szybciej odbywają się dostawy od grosistów niż od centrali Kółek rolniczych. Można to poniekąd usprawiedliwić w dostawie mniejszej ryżu, krup i t. p., lecz w dostawie węgla całymi wagonami żadną miarą.

KRONIKA.

Drożyzna chleba. Pisma niemieckie na Śląsku donoszą, że cena chleba została tam ustanowioną na 44 hal. za kilogram. W Galicyi, także w Krakowie kilogram chleba kosztuje 56 hal. czyli 12 hal. więcej. Wychodząca w Bielsku-Białej „Ostschlesische Post" poświęca tej sprawie artykuł, w którym wykazuje, że Galicya od czasu wprowadzenia obecnie obowiązujących cen, zapłaciła za tę samą ilość chleba, którą w tym czasie spożyto na Śląsku, koło pięciu milionów koron więcej. Jeżeli informacye śląskiej prasy niemieckiej są ścisłe, to uderzającą jest ta znaczna różnica w cenie chleba na niekorzyść ludności naszego kraju, tembardziej, że trudno się dopatrzeć przyczyn wyższych cen chleba w kraju rolniczym od obowiązujących cen w krajach przeważnie przemysłowych.

Pożegnanie prezydenta Dra Stawarskiego. W sądzie krajowym karnym odbyło się wczoraj przedpołudniem uroczyste pożegnanie ustępującego, po 40 latach służby, prezydenta radcy dw. Dra Stawy Stawarskiego. W sali rozpraw nr. 9. zjawili się: prezydent krajowego sądu wyższego Eksc. Dr Hausner, wicepr. Dr Stebelski, prezydent kraj. sądu cywilnego Dr Ujejski z licznymi członkami sądu cywilnego, szef prokuratoryi państwa rad. dw. Doliński, cały sąd karny z radcą sądu kraj. wyższego p. Gułkowskim. Do ustępującego prezydenta Dra Stawarskiego przemówił najpierw Eksc. Hausner, podnosząc jego zasługi dla sądownictwa polskiego. Następnie radca sądu kraj. wyższego p. Gułkowski pożegnał serdecznie ustępującego prezydenta imieniem kolegów. W końcu przemówił prezydent Dr Stawarski, dziękując wszystkim za przybycie i uświetnienie tej pożegnalnej uroczystości.

Koncert kompozytorski Władysława Żeleńskiego. Artyści krakowscy złożą 8. grudnia hołd świetnej twórczości Nestora muzyki polskiej wykonaniem szeregu najcelniejszych jego kompozycyj instrumentalnych i wokalnych. Na estradzie sali „Sokoła" wystąpią: znakomita śpiewaczka pani Marya Pilarz-Mokrzycka, p. Dr Alfred Rawicz, pianistka panna Eugenia Loeglerówna, pp. prof. Wierzuchowski, Kopystyński, Lipski i Syrek. Publiczność krakowska znajdzie się niezawodnie bardzo licznie na tym koncercie, zapowiadającym się jako jedno z najbardziej zajmujących przedsięwzięć artystycznych. Bilety do nabycia w księgarni Polskiej ul. Sławkowska 3.

Obniżka cen mięsa. Magistrat ogłosił dziś nową taryfę maksymalną, która wprowadza pewną obniżkę cen wszystkich gatunków mięsa. Obniżka jest stosunkowo niewielka, wynosi bowiem 6 do 48 halerzy na kilogramie. W szczególności taryfa maksymalna wprowadza obecnie następujące ceny:

Mięso pierwszej jakości: krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka z dokładką kor. 4.68 (obniżka 20 hal.); krzyżówka, zrazówka bez dokładki kor. 5.52 (20 hal.); szponder, górna sztuka i mostek kor. 3.36 (16 hal.).

Mięso drugiej jakości: krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka z dokładką kor. 3.92 (28 hal.); krzyżówka, zrazówka bez dokładki 4.64 (28 hal.); szponder, górna sztuka i mostek kor. 3.06 (6 hal.).

Mięso trzeciej jakości: krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka z dokładką kor. 3 (48 hal.); krzyżówka, zrazówka bez dokładki kor. 3.60 (38 hal.); szponder, górna sztuka i mostek kor. 2.40 (12 hal.).

Cyfry w nawiasach oznaczają obniżkę, w stosunku do cen dotychczas obowiązujących. Jak widać, obniżka jest znaczniejszą jedynie przy niektórych gatunkach mięsa drugiej i trzeciej jakości. Tymczasem, na podstawie sprawozdań centralnej targowicy o cenach bydła w Krakowie, publiczność spodziewała się znaczniejszej obniżki wszystkich gatunków mięsa, tem bardziej, że ceny bydła — jak świadczy najświeższe sprawozdanie z targu za czas od 13 do 19 b. m. — w dalszym ciągu spadają. Jeżeli obecna tendencya zniżkowa cen bydła dalej będzie się utrzymywać, magistrat powinien też pamiętać, że konsumentom należy się dalsza zniżka cen mięsa.

Posiedzenie Centralnego komitetu gwiazdkowego dla legionistów odbędzie się we wtorek 23. listopada b. r. o godz. 5 w lokalu komitetu Plac Maryacki 9 I. p.

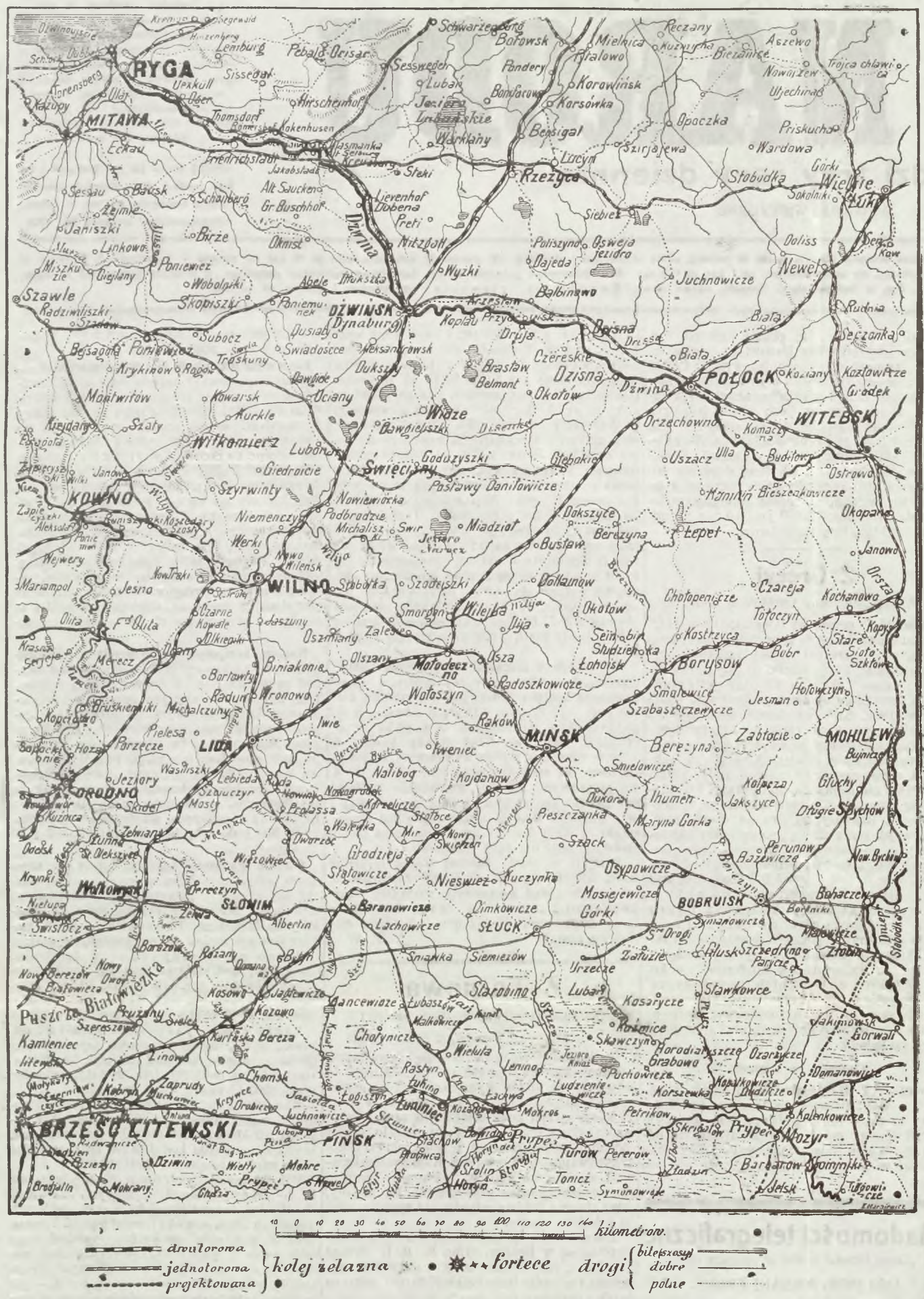
Z sali sądowej. Przed trybunałem wzmocnionym krajowego sądu karnego pod przewod. rad. sądu Ajdukiewicza, odbyła się w piątek i sobotę rozprawa przeciw E. Grossowej, oskarżonej przez prokuratoryę państwa o oszustwo, popełnione przez to, że pobrała od dwóch rzeźników znaczną kwotę pieniężną za rzekome pośrednictwo przy wyrabianiu legitymacyi na pozostanie w twierdzy. Po przesłuchaniu świadków i przeprowadzeniu rozprawy, E. Grossową skazano na 11 miesięcy więzienia.

Wolne miejsca w Akademiach wojskowych. Magistrat podaje do wiadomości, że na trzecim roku szkół kadeckich dla piechoty w Wiedniu, Karlowcu, Kamenicy, Budapeszcie, Temeszwarze, Nagyszeben, Pradze, Insbrucku, Gracu, Bernie i Lwowie na rok szkolny 1915/16 będzie wolnych kilkanaście miejsc do obsadzenia. — Na kurs powyższy przyjęci być mogą uczniowie urodzeni w latach 1898 i 1899, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły średniej (gimnazyum — szkoły realnej). — Termin do wnoszenia podań kończy się w dniu 25. listopada b. r. — Ubiegający się o przyjęcie mogą zgłosić się do biura wojskowego Magistratu po wyjaśnienie, co do bliższych szczegółów i dalszych warunków przyjęcia.

Ze Stanisławowa donosi „Kuryer Stanisławowski" o stosunkach sanitarnych w mieście. Epidemia ospy w Stanisławowie i obu Knihininach przybrała w ostatnich trzech tygodniach zastraszające wprost rozmiary, o czem w następnym numerze podamy dokładne sprawozdanie fizykatu miejskiego. Na tyfus plamisty zachorowało w Stanisławowie w czasie od 1. do 20. listopada 5 osób, w Knihininie mieście 8 osób.

Drzewa opałowego i węgla brak nam ciągle. Rządowy skład drzewa niema, prywatni kupcy dostarczają go w znikomej ilości.

TEREN WOJENNY·PÓŁNOCNO-WSCHODNI



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wojczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.